Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok II | Warszawa, dnia 30 maja 1930 roku | Nr. 22

PRZEGLĄD MIĘSNY

TYGODNIK

ORGAN SYNDYKATU POLSKICH EKSPORTERÓW TRZODY I BYDŁA ORAZ POLSKIEGO ZWIĄZKU BEKONOWEGO

Adres Redakcji i Administracji: Krakowskie-Przedmieście 5. Telefon 336-56.

RACHUNEK BIEŻĄCY POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE WARSZAWA

PRZEDRUK DOZWOLONY ZA PODANIEM ŹRÓDŁA.

TREŚĆ NUMERU:

Rok II Warszawa, dnia 30 maja 1930 roku Nr. 22

PRZEGLĄD MIĘSNY

TYGODNIK

ORGAN SYNDYKATU POLSKICH EKSPORTERÓW TRZODY I BYDŁA ORAZ POLSKIEGO ZWIĄZKU BEKONOWEGO

Dr. ST. STOGA.

U PODSTAW PROTEKCJONIZMU AGRARNEGO W CZECHOSŁOWACJI

(Dokończenie).

Bardzo znamienną cechą obecnej sytuacji polityczno-gospodarczej Czechosłowacji jest absolutny brak stuprocentowo pewnych podstaw na których możnaby budować niezachwiane wnioski co do rozstrzygnięć, jakie w najbliższej przyszłości zapadną w pierwszorzędnej doniosłości kwestjach, obchodzących sfery rolnicze, a mianowicie w sprawie **wzmocnienia ochrony celnej miejscowej hodowli trzody i bydła.** Sprawa ta nie po raz pierwszy wraca na porządek dzienny roztrząsanych przez opinje publiczną zagadnień. Nie dalej, jak w roku ubiegłym stanowiła ona niewyczerpany wprost temat do dyskusji prasowej, która wszakże nie wydała żadnych pozytywnych rezultatów. Zarówno o ile chodzi o kurs polityki oficjalnej, jako też w zakresie organizacji handlowej tej dziedziny produkcji. Wydać się to może paradoksem, tem nie mniej jednak odpowiada istotnemu stanowi rzeczy, że czynnikiem, który najwięcej przejął się wskazaniami, jakie wyłoniły się z owej fachowo-publicystycznej dyskusji, zwłaszcza na temat **hodowli świń,** był **Syndykat Polskich Eksporterów Trzody i Bydła,** który dostosowując umiejętnie swoją politykę eksportową na rynek praski do tego **poziomu cen,** jaki został uznany **za minimalny** z punktu widzenia interesów produkcji, tem samem przeprowadził chwilową przynajmniej **sanację stosunków rynkowych** w myśl życzeń miejscowego rolnictwa.

Jeżeli sprawa ta stała się dzisiaj z powrotem tak samo lub może jeszcze więcej aktualną, jak nią była przed rokiem, to nie jest to winą Syndykatu i jego polityki, której zasady pozostały te same, a jest już następstwem całego szeregu przyczyn bardzo skomplikowanych, które złożyły się na całokształt przeżywanego obecnie przez rolnictwo środkowo-europejskich krajów kryzysu. Powstrzymanie ujemnych skutków tego kryzysu na rynku hodowlanym czeskosłowackim nie leżało już w granicach możliwości Syndykatu Polskich Eksporterów, jakkolwiek pozostał on i nadal **najpoważniejszym importerem nierogacizny do Czechosłowacji.** W każdym razie — należy to podkreślić — kwestja wzmocnienia ochrony celnej hodowli trzody i bydła, nie mogąc w warunkach obecnych nie wypłynąć i nie być poruszoną w ogólnej dyskusji nad sposobami niesienia pomocy zagrożonemu rolnictwu, nie ujawniła się jednakże w tak jaskrawych konturach, w jakich niewątpliwie wystąpiłaby na światło dzienne w roku ubiegłym, gdyby zaś istniały były warunki analogiczne do obecnych. Dzisiaj, faktem jest, że została ona na całej linji co do swej ważności zdystansowana przez **problem zbożowy,** pomimo, że takie ustosunkowanie się do siebie tych dwóch problemów nie odpowiada rzeczywistemu ich układowi w całokształcie zagadnień agrarnych Czechosłowacji.

Ostatecznie wszakże, chociaż drugoplanowa, kwestja artykułów hodowlanych musiała być i została poruszoną natrafiając z miejsca na ogromne przeszkody do przezwyciężenia, jedne natury wewnętrzno-politycznej, drugie konwencyjnej. Pokazało się, że koło konsumentów i co zatem idzie inspirowane przez nie ugrupowania parlamentarne znacznie wrażliwsze są na wszelkie machinacje, mogące się niepomyślnie odbić na cenie artykułów **pochodzenia bydlęcego** niż np. na takież same zabiegi odnoszące się do produktów **przemiału** lub **zbóż.** Stąd im większe ciśnienie ze strony kół agrarnych w chęci uzyskania jakiejś koncesji na tem polu, tem większa reakcja i opór partyj mieszczańskich i socjalistów. Chcąc osiągnąć jakiśkolwiek rezultat, trzeba przeprowadzić formalne rokowania między wymienionemi partjami, przyczem nigdy niewiadomo, jakie uboczne racje wejdą w grę i zaważą na szali przy tworzeniu się wypadkowej owych sprzecznych sił i zwalczających się interesów poszczególnych ugrupowań polityczno-gospodarczych. Podobna sytuacja wytworzyła się właśnie w Czechosłowacji z racji wyłonienia się projektu **podniesienia ceł zwierzęcych.** Wysokie apetyty agrarjuszów odbiły się bardzo wy-

raziście na projekcie pierwotnym, który operował takiemi stawkami jak np. **280 kcz. za 100 kg. bydła rzeźnego** (poz. 63 — 67 czesk. tow. celn.), **350 kcz. za 100 kg. nierogacizny**, przy wadze sztuki do **130 kg.** oraz **250 kcz. za 100 kg.** przy wadze sztuki **ponad 130 kg.** (poz. 70 — 71 czesk. tow. celn.) **560 kcz. za 100 kg. mięsa świeżego**, a **840 kcz. za 100 kg. mięsa przyprawionego** (poz. 117 czesk. tar. celn.).

Nie trzeba oczywiście dodawać, że takie stawianie kwestji, jako bardzo odległe od najbłahszego chociażby uwzględnienia interesów konsumcji, nie mogło liczyć się z szybkiem i skutecznem jej załatwieniem. Targi i rokowania toczą się tedy w niezbyt kordjalnym nastroju od kilku miesięcy i jakkolwiek różne wieści krążą co do rzekomego porozumienia do jakiego miały już dojść zwaśnione partje na punkcie ceł zwierzęcych, wszelkie wnioski ostateczne są jeszcze przedwczesne. Podobno o ile chodzi o cło na świnie zanosi się na stworzenie zróżniczkowania na sztuki do **120 kg. wagi** i sztuki powyżej tejże wagi, przyczem w odniesieniu do pierwszych brana jest pod uwagę stawka **120 kcz. za 100 kg.**, jako stawka zasadnicza, która może być zwiększona o **pewną opłatę dodatkową** w wypadku załamania się ceny rynkowej poniżej pewnego ustalonego poziomu. Oczywiście należy do tej wersji odnosić się z wielkiemi zastrzeżeniami z uwagi nie tylko na jej ewentualną niezgodność z prawdą, ale również na te niespodzianki, jakie zgotować jeszcze mogą w tym stanie rzeczy dalsze przetargi partyjne i wreszcie decyzja rządu.

Analogiczne wersje krążą w odniesieniu do **bydła rogatego.** (Mówi się o stawce **160 kcz. na byki, 140 kcz. na krowy i 130 kcz. na młode bydło.**).

W naradach nad sprawą podwyższenia ceł na artykuły hodowlane wysuwana też była koncepcja **zniesienia opłat ubocznych na bydło i świnie**, z równoczesnem **podwyższeniem o tę sumę cła.** W ten sposób suma obciążenia zwierząt importowanych pozostałaby ta sama, podczas gdy zwierzęta chowu krajowego nie opłacałyby **żadnych opłat ubocznych.** Dla zorjentowania czem są w ogólnem obciążeniu importu owe opłaty uboczne pozwalamy sobie zrobić następujące zestawienie: Od wołu wagi 550 kg. wynoszą: a) podatek państwowy od mięsa kcz. **75.40**, b) podatek obrotowy kcz. **110.10**, c) dodatek gminny od podatku od mięsa kcz. **35.70**, d) opłata za badanie weterynaryjne kcz. **15.** Suma zatem samych opłat publicznych kcz. **235.20.** Pozatem dochodzą: opłaty taryfowe (chlewne, od wagi, na karm i t. d.) kcz. **51.25**, opłaty w jatce (zabicie, ważenie, od wnętrzności i za chłodnie) kcz. **31.20**, opłaty pobierane na targu kcz. 12. Kasa mięsna pobiera **3** promile wartości żywego bydła i **5** promile wartości mięsa, razem kcz. **32.94.**

Suma wszystkich opłat wynosi zatem kcz. **362.59.** Na 1 kg. żywej wagi przypada **0.66 kcz.**, na 1 kg. wagi bitej kcz. **1.32** (u wołów). U krów czyni to jeszcze więcej: **0.70 i 1.80 kcz.**

Przy nierogaciźnie musi się opłacać **20 różnych opłat.** W Pradze np. przy sztuce o wadze 70 kg. wynoszą te opłaty kcz. **84.57.** Na 1 kg. żywej wagi wypada **1.20**, a więc tyle **ile wynosi cło.**

Informacje powyższe, pochodzące od bardzo poważnych i fachowych czynników, są zupełnie ścisłe, refleksje zaś jakie one muszą wywoływać idą **na niekorzyść czeskosłowackiego systemu celnego**, który — jak z tego widać — znajduje mnóstwo sposobów dla **podwojenia pozornego, nominalnego obciążenia celnego od wartości towaru.**

Gdy mowa o zmianie ceł na bydło i trzodę w Czechosłowacji nie można milczeniem pominąć najważniejszego szkopułu, o który sprawa ta narazie rozbija się tj. kwestji związania wszystkich obowiązujących stawek na bydło i nierogaciznę **w traktacie handlowym z Węgrami.** Wprawdzie rewizja tego traktatu jest już rzeczą postanowioną i w pierwszych dniach czerwca mają się odbyć wstępne narady delegacyj obu zainteresowanych krajów, w wypadku zaś, gdyby do porozumienia polubownego dojść nie mogło, jest postanowione, że 16 czerwca **Czechosłowacja wypowie Węgrom traktat** — mimo to jednak nic nie usprawiedliwia przypuszczenia, aby Węgry miały tak łatwo zgodzić się na zrzeczenie się stawek, które ich żywo obchodzą, a któreby rząd czeski podnieść miał w sposób tak dotkliwy, jak to powyżej przedstawiliśmy.

Należy tedy spodziewać się, że na tym to właśnie terenie (rokowań międzypaństwowych) dokona się ostateczna rozgrywka, która zadecyduje o powodzeniu protekcjonizmu celnego Czechosłowacji w dziedzinie hodowli bydła i trzody.

WYWÓZ NIEROGACIZNY Z POLSKI DO CZECHOSŁOWACJI

Statystyka czechosłowacka notuje następujące cyfry, dotyczące eksportu trzody chlewnej z Polski do Czechosłowacji:

	MARZEC 1930 r		M-RZEC 1929 r.		I—III 1930 r.		I—III 1929 r.	
	Szt.	1000 Kc.	Szt.	1000 Kc.	Szt.	1000 Kc.	Szt.	10 0 Kc.
Wagi 50— 80 kg. . .	65	52	27 419	15 769	222	149	69.407	38.931
„ 80—120 „ . .	22.823	17.513	9.216	7 544	74.044	56.857	21.815	17.725
ponad 120 „ . .	591	793	559	757	1.013	1.353	1.106	1.452
Razem . . .	23.479	18 358	37.194	24.070	75.279	58.359	92.328	58.108

W marcu zaznacza się znaczny spadek imporu świń w stosunku do marca ub. r., wynoszący 5,7 milj. Kc., w stosunku do lutego b. r. spadek jest nieznaczny (0.8 milj. Kc.), poważniejszy natomiast co do ilości sztuk (2.100). Za trzy miesiące roku różnica jest minimalna i wynosi zaledwie 0,2 milj. Kc. na korzyść bież. roku, w sztukach natomiast zaznaczył się spadek (o 17 tys.). (P. I. E.).

KONKURENCJA NA RYNKACH ZBYTU TRZODY

Państwowy Instytut Eksportowy w ostatnim swym „Komunikacie Informacyjnym" zamieszcza następujące nadwyraz trafne uwagi w sprawie niemieckiego dumpingu na zagranicznych rynkach trzody:

Już kilkakrotnie zwracał „Komunikat Informacyjny" uwagę na wzmożone i **dotąd nieznane jeszcze w dziejach międzynarodowej wymiany trzody dowozy świń typu mięsnego z Niemiec do Austrji.** Dość wspomnieć, że w pierwszym tygodniu maja b. r. dowozy te przekroczyły ilość **3.000 sztuk**, a w ubiegłym tygodniu dochodziły do **2.000 sztuk**, co w pierwszym wypadku stanowiło około **50%**, a w drugim wypadku około **40% dowozów świń pochodzenia polskiego**, a stało się powodem **ogromnie osłabionej tendencji na targu wiedeńskim i spadku cen, dochodzącego do 30 gr. austr. na 1 kg. żywej wagi.** Należy dodać, że także **rynki północnych Czech zostały zalane niemiecką trzodą**, co wpłynęło **na obniżenie się poziomu cen na rynku czechosłowackim i że w czasie od 28 kwietnia do 10 maja b. r. notowano na rynku strasburskim 3.191 sztuk świń prowenjencji niemieckiej, co wywołało niebywały od dłuższego już czasu spadek cen trzody w Strasburgu.**

Gdyby zjawisko to można było uważać za przejściowe, nie mielibyśmy powodu do bliższego zajmowania się tą sprawą, lecz niestety tak nie jest, gdyż importerzy trzody w krajach wyżej wymienionych wyrażają opinję, że należy się liczyć poważnie **nietylko z dalszem utrzymaniem się dowozów świń z Niemiec na obecnym poziomie, lecz nawet z ich wzmożeniem.** Przewidywania te nie są pozbawione podstaw, jeżeli uwzględnimy, że pogłowie trzody w Niemczech w stosunku do roku ubiegłego wzrosło blisko **o 5 miljonów sztuk**, że skutkiem wzmożonej podaży, ceny **spadają gwałtownie** i że rząd niemiecki nie mogąc żadnemi innemi środkami utrzymać ich na odpowiednim poziomie, zapewniającym opłacalność produkcji, **sztucznemi sposobami forsuje eksport**, aby **obniżając podaż na rynku krajowym, podnieść w ten sposób ceny.**

Istotnie można stwierdzić, że gdy z końcem roku 1929 ceny trzody żywej w Niemczech utrzymywały się na poziomie od RM. **166—170** (przeciętnie 168) za **100 kg. żywej wagi**, a w pierwszym kwartale b. r. na poziomie od RM. **152—158** (przeciętnie 155) za 100 kg. żywej wagi, to już w kwietniu spadły do poziomu od RM. **132—136** (przeciętnie 134), a z początkiem maja b. r. do poziomu od RM. **128—132** (przeciętnie 130) za 100 kg. żywej wagi.

Cena RM. **130 za 100 kg.** żywej wagi odpowiada wartości Zł. **278**, czyli nie byłaby konkurencyjną dla naszej trzody, gdyby nie pewne świadczenia rządu niemieckiego na rzecz eksportu w formie **zwrotu cła** (Einfuhrschein), który obecnie wynosi **RM. 27 = Zł. 57,78 za 100 kg. żywej trzody wywiezionej zagranicę** oraz **w formie ogromnych ulg przy transporcie kolejowym.** Sama wartość zwrotu cła obniża cenę świni niemieckiej na rynkach zagranicznych, w przerachowaniu do kwoty **Zł. 220,22** (Zł. 278 mniej Zł. 57,78) **za 100 kg. żywej wagi**, a trzeba dodać do tego, fakt, że organizacja handlu, t. j. zakupna, zbierania, przetrzymywania i ładowania trzody w Niemczech, są o wiele sprawniejsze i tańsze niż u nas, co łącznie stanowi znowu wartość około **Zł. 10 na 100 kg.** żywej wagi, czyli obniża cenę niemieckiej świni w stosunku do polskiej o wyżej wymienioną kwotę. W ten sposób eksporter niemiecki dysponuje na miejscu towarem przeznaczonym na eksport w cenie **Zł. 210,22 za 100 kg.** żywej wagi, a więc w cenie niższej **o około Zł. 8 od obecnej ceny krajowej świni mięsnej w Polsce**, która wynosi przeciętnie około **Zł. 218** (Małopolska Zł. 225, Wielkopolska i Pomorze Zł. 212) **za 100 kg. żywej wagi.**

Jeżeli doda się do tego wspomniane powyżej **ulgi transportowe**, umożliwiające docieranie do Wiednia świń pochodzących **z najodleglejszych zakątków Niemiec** (Prusy Wschodnie, Oldenburg i t. p.), to stosunek ten zmieni się jeszcze bardziej **na niekorzyść polskiego eksportu**, czyli eksporter nasz musi na rynkach zagranicznych (bo także Czechosłowacji i Francji) liczyć się z konkurencją towaru tej samej prawie jakości, jednak **znacznie tańszego.** Należy w końcu dodać, że w Niemczech rozwinięto żywą propagandę w kierunku **forsowania eksportu świń żywych do Austrji** i że na lep tej propagandy dał się schwycić coraz to większy szereg nowych eksporterów, wobec czego konkurencja trzody niemieckiej na wspomnianym rynku staje się dla naszego eksportu żywca zagranicę **istotnie groźną** — może bowiem **zachwiać egzystencję naszych eksporterów**, a pośrednio wpłynąć **na obniżenie się poziomu cen trzody w Polsce i tem samem uderzyć także w kieszeń rolnika.**

Stanowi temu należałoby bezwarunkowo zaradzić, a wybór środków powinien być przedmiotem **jaknajrychlejszych rozważań**, należy bowiem wątpić, czy koszty tej niezdrowej konkurencji będzie mógł długo ponosić **wyłącznie eksporter**, który i w zwykłych warunkach często ponosił na rynku austrjackim **dotkliwe straty** i nie ma już przeważnie **funduszów na przetrzymanie konkurencji.**

Naturalnym naszym sprzymierzeńcem w akcji zaradczej jest pewna zaznaczająca się, **sezonowa i konjunkturowa zniżka cen trzody na rynkach krajowych skutkiem wzmożonej nieco jej podaży**, lecz pamiętać należy, że zniżka ta nie może iść bardzo daleko, bo rolnik przy obecnym kryzycie rolnym także **nie ma możności ponoszenia większych ofiar.** Drugim naszym sprzymierzeńcem powinien być **rząd austrjacki**, który zresztą na skutek zaniepokojenia sfer agrarnych w Austrji wzmożonemi dowozami trzody niemieckiej już podobno wystąpił do rządu niemieckiego z żądaniem **uchylenia dumpingu niemieckiego**, grożącego austrjackiej hodowli trzody, podczas gdy musi uznać **lojalne stanowisko Polski, która sama uregulowała swe dowozy trzody do Austrji** w sposób odpowiadający życzeniom tamtejszych sfer agrarnych i powinna doznać **życzliwego potraktowania jej jako solidnego i lojalnego dostawcy.** Nie powinni-

śmy jednak zgodzić się na żądanie wysuwane przez austrjackie sfery agrarne, względnie przez organizacje komisjonerów wiedeńskich, aby sprawa ta miała być uregulowaną przez rząd austrjacki w drodze **kontyngentowania importu** i udzielania **zezwoleń importowych austrjackim komisjonerom, gdyż uczyniłoby to naszych eksporterów zależnymi pod względem handlowym od czynnika niejednokrotnie nieliczącego się z naszemi najżywotniejszemi interesami.**

Dalszym środkiem zaradczym byłoby **częściowe zrezygnowanie z rynku austrjackiego** na korzyść wzmożenia **eksportu bekonów do Anglji i wędlin wogóle zagranicę.** Byłby to środek najodpowiedniejszy, ale wymagający **znacznych przygotowań i godzący chwilowo w interesy naszych sfer kupieckich, trudniących się wyłącznie wywozem trzody żywej.**

Wreszcie **najradykalniejszym, ale może w danej chwili najbardziej celowym środkiem byłoby pójście śladem Niemiec, t. j. premjowanie polskiego eksportu trzody żywej.** Wymagałoby to jednak pewnych ofiar ze strony Skarbu Państwa. Z powyższych wyliczeń wynikałoby, że premja eksportowa — o ile miałaby być skuteczną — powinnaby wynosić **od 10 do 15 zł. na 100 kg. żywej wagi,** co przy eksporcie świń żywych wynoszącym około **50.000 świń miesięcznie** stanowiłoby wydatek **Zł. 500 do 750 tysięcy miesięcznie.**

Odnosi się wrażenie, że **tego rodzaju premja wypłacona przez 2 — 3 miesiące polskim eksporterom zdołałaby opanować dumping niemiecki i pozwoliła utrzymać dotychczasowy nasz stan posiadania na rynku austrjackim, nie wywołując w Austrji sprzeciwów, gdyż wspomagałaby pośrednio wszczętą już akcję rządu austrjackiego,** związanego z nami do pewnego stopnia umową w Hadze wobec Niemiec, które zjawiły się na rynku wiedeńskim, jako **dostawca nowy, nieoczekiwany,** a — zdaje się — nawet **niepożądany.**

Także ten środek należałoby rozważyć sine ira et studio. W każdym razie w sprawie tej trzeba natychmiast coś zrobić, bo z chwilą kiedy Niemcy **na stałe usadowią się na rynku austrjackim i nawiążą bliższe stosunki handlowe z komisjonerami wiedeńskimi za późno już będzie mówić o jakiejkolwiek akcji zaradczej.**

T. GAWLIKOWSKI.

NA MARGINESIE ORGANIZACJI EKSPORTU BEKONÓW

Od p. inż. T. GAWLIKOWSKIEGO, bawiącego obecnie w Londynie, celem zorganizowania placówki kontrolnej dla eksportu polskiego bekonu, otrzymaliśmy odpis sprawozdania przedłożonego na początku b. m. **Polskiemu Związkowi Bekonowemu.** Ze względu na interesujące uwagi na temat zagadnień pozostających w związku z eksportem bekonów, przytaczamy sprawozdanie niemal w całości. (Red.).

I. WYŁADOWANIE BEKONÓW W GDAŃSKU.

Przedewszystkiem odnośnie transportu lądowego wskazanem jest używanie wagonów **„lodówek"** nawet w porze zimowej, głównie ze względów sanitarnych. Zwykłe wozy nie są dość czyste, a bekon nieraz jest zaszywany w worki niedokładnie, wskutek czego do bekonu przedostaje się nietylko brud ale i wszelkie bakterje. Także same wagony **„lodówki"** nie wszystkie są w dobrym stanie tak, by w porze ciepłej była gwarantowana temperatura chłodna.

II. TRANSPORT MORSKI.

Transport morski odbywał się w roku zeszłym i odbywa się obecnie w przeważnej mierze okrętami **Polsko - Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego,** które przy obecnej produkcji bekonów spokojnie może podołać transportowi **całej ilości eksportu nawet w porze letniej,** t. j. **w kamerach chłodniczych.** Stawki przewozowe są **konkurencyjne,** a kapitanami okrętów są **polacy,** którzy traktują sprawę przewozu towaru polskiego z pełnem zrozumieniem rzeczy i obowiązku. Prócz tego nasze bekony przewozi również towarzystwo **United Baltic Corporation.**

III. WYŁADOWANIE LONDYN I HULL.

Strona techniczna wyładowania nie nastręcza żadnych uwag. Natomiast zachodzą rozmaite komplikacje, które mają ujemny wpływ na kształtowanie się cen, jeśli wyładowanie nie nastąpi w czasie właściwym. Wypadki takie mają miejsce: a) jeśli statek nie przybędzie w terminie (w zimie z powodu mrozów, w lecie z powodu burzy), b) jeśli jest strejk w dokach.

Wypadki takie zdarzyły się w tym tygodniu, specjalnie jest do zanotowania fakt **strajku robotników w dokach.** Ten ostatni wypadek jest o tyle charakterystyczny, że strajk był tylko w jednym doku, gdzie wyładowuje **statek polski.** Wyładowano towar dopiero w **czwartym dniu,** t. j. w piątek po południu. Towar wprawdzie nie ucierpiał zupełnie pod względem jakości, gdyż dopilnowałem chłodzenia na statku, ale będzie to mieć wpływ ujemny na cenę w przyszłym tygodniu. Hurtownicy, nie otrzymawszy towaru w swoim czasie, zakupili bekony inne (na nieszczęście Danja zabiła w tym tygodniu 17.000 sztuk więcej, aniżeli w ostatnim tygodniu). Towar więc nasz zostanie do przyszłego tygodnia, tak, że zwiększy się znacznie podaż, a zmniejszy popyt. Niestety więc horoskopy na ceny w przyszłym tygodniu będą liche, a to tem więcej, że wogóle jest tendencja zniżkowa. **Mimo tego nie radzę zmiejszać produkcji, bo to zła metoda.**

IV. BEKONY W DOKACH.

Niezmiernie ważnym momentem jest obserwacja bekonów po wyładowaniu w dokach.

Tu odbywa się:

a) **Rozdział według znaków fabrycznych,**
b) **kontrola weterynaryjna,**
c) **selekcjonowanie przez brooker'ów.**

Ad. a). Każda fabryka ma swoje miejsce, przy którem jest zwykle funkcjonarjusz tego brooker'a, który jest sprzedawcą danej fabryki.

Ad. b). Do kontroli weterynaryjnej wydzielają osobno z każdej marki 5%. Kontrola ta ma za zadanie zbadanie, czy jest stwierdzenie zastrzyku, zaświadczenie o należytym peklowaniu i czy niema jakich oznak tuberkulicznych. Przy bekonach duńskich, holenderskich i szwedzkich kontroli tej niema. Odnośnie naszego bekonu zniesienie tej kontroli będzie możliwe dopiero po pewnym czasie, przy odpowiednich staraniach.

Ad. c). Brookerzy selekcjonują te same bekony (5%), które zostały wydzielone do kontroli weterynaryjnej. Przy tem selekcjonowaniu biorą pod uwagę:

a) **wygląd zewnętrzny** (zgniecenie, ślady bicia i t. p.),

b) **krajanie,**

c) **wymiary** (długość i szerokość),

d) **kolor,**

e) **stan świeżości,**

e) **grubość słoniny,**

g) **zawartość mięsa i stosunek do tłuszczu.**

Byłem obecny przy czterech transportach i poczyniłem następujące obserwacje:

OPAKOWANIE: a) materjał używany do opakowania jest różny; wrappery często podarte. Należałoby znaleść przez Związek jedno źródło i **ujednostajnić gatunek;** sądzę, że wówczas i cena wrapperów byłaby niższa przy masowem zakontraktowaniu:

b) sznury do wiązania bali są także rozmaite; jedne z manila a inne konopne lub lniane;

c) sposób zaszywania worków jest **niedokładny.** Zauważyłem znaczną ilość bali, z których kończyny bekonów sterczą nazewnątrz; w tych miejscach jest dostęp dla brudu i okazja do kradzieży;

d) Znaki na workach: sprawa ta wygląda zupełnie niejednostajnie, na jednych workach **czarna farba,** na drugich **czerwona;** niektóre litery są **różne,** a inne **bardzo nieporządne.** Uważam, że da się to załatwić w sposób bardzo prosty przy użyciu **szablonów, owalnych lub kwadratowych** tak, jak widziałem u innych (**Danja, Szwecja, Łotwa** i t. p.).

Powyższe szczegóły są coprawda sprawą więcej estetycznego wyglądu, ale tutaj zwracają na to uwagę, a ponieważ pod bokiem widzi się lepiej wyglądające **bekony szwedzkie** lub **estońskie,** mimowoli narzuca się oku porównanie, przyczem zostaje wrażenie niedokładności przy polskich bekonach. Ten termin „niedokładność" tak się tutaj utrwalił co do polskich bekonów, że z pewnem już uprzedzeniem traktuje się i inne szczegóły, a przedewszystkiem gatunek, co wywiera rzecz prosta wpływ i na kształtowanie się ceny.

ZDROWOTNOŚĆ. Naogół opinja w tym kierunku jest obecnie **lepsza;** w mojej obecności wyeliminowano tylko **2 sztuki,** które wykazały znaki tuberkuł. Zaznaczono mi jednak, że przedtem było wiele wypadków, tak, że był zamiar wydzielania 10% do rewizji. Rewizja jest połączona z kosztami i im większy procent, tem większe koszta. Redukcja procentu zależy od rezultatów w dłuższym przeciągu czasu; będę tę sprawę śledził i jeśli skonstatuję polepszenie zupełne, wówczas możnaby wystąpić z wnioskiem o redukcję. W danej chwili wydzielają jak zaznaczyłem **5%.**

WYGLĄD BEKONU: a) Znaki od bicia: niestety jest jeszcze bardzo wiele sztuk noszących ślady **bicia laską** lub (różne są nazwy lokalne) **batogiem, biczem, trzciną** (głównie Śląsk i Małopolska — przy bekonach z Pomorza prawie zupełnie niema tych śladów). Jest to sprawa związana ściśle z techniką transportu świń z miejsca zakupu do fabryki. Sądzę, że fabryki mogłyby zapobiegać tym wypadkom **przez obniżanie ceny za sztuki noszące ślady bicia** (można to zupełnie dobrze zauważyć na żywej sztuce) i przez dawanie premji za dobry transport bez uszkodzeń. Zauważyłem także dosyć wiele śladów zgniecenia — na te ślady zwracają tu uwagę specjalną, gdyż w razie silniejszego zgniecenia w tem miejscu jest **silniejsze przekrwienie,** co wpływa na kolor pewnej części bekonu, a następnie w tem miejscu podobno mięso łatwiej i prędzej ulega zepsuciu (przy badaniu tych śladów zwracają uwagę, czy niema w tem miejscu złej woni).

PRZYKRAWYWANIE BEKONU. W tym kierunku niema żadnych zastrzeżeń za wyjątkiem bekonów **z Torunia,** gdzie w przedniej części jest przykrojony bekon na dawny sposób holenderski. Wszyscy kupcy grosiści i detaliści uważają to za błąd.

WYMIARY BEKONÓW. Niestety tu są bardzo poważne braki względnie nierówności. Rzecz prosta, że to nie jest wina fabryki, lecz błąd, a raczej niedomagania w hodowli i żywieniu. Fabryki mogą tylko do pewnego stopnia poprawić sytuację przez bardziej ostrą selekcję przy zakupie. Muszę podkreślić, że ta nierówność wpływa **bardzo wybitnie na cenę.**

GRUBOŚĆ SŁONINY. Ogólna opinja o bekonie polskim jest, że jest **za tłusty,** a następnie, że warstwa górna jest nierówna. Tak jest w rzeczywistości. Patrzę na to prawie codziennie, ale w ten sposób, że porównuję bekon polski z innemi i dopiero wtedy widzę wyraźnie, jakie są różnice.

W tym wypadku znowu należy skierować uwagę na **hodowlę, żywienie i ostrą selekcję** przy zakupie. Dopóki nie osiągniemy maksimum doskonałości pod względem wymiarów ogólnych i ilości tłuszczu t. j. grubości odpowiedniej słoniny w stosunku do mięsa, nie możemy myśleć o **stałej poprawie ceny.** W ostatnich transportach było zbyt wiele tłustych bekonów z Pomorza.

KLASYFIKACJA! Jeśli jest mowa o rozmaitych wymiarach, o rozmaitym stopniu tłustości i t. p., to conajmniej należy bardzo zwracać uwagę na to, żeby w jednym i tym samym balocie były zupełnie równe połówki — tymczasem i tu są niedokładności, czasem jedna połówka psuje cenę całego balotu. Najwyraźniej występuje ten błąd przy tych bekoniarniach, które zakupują żywiec w rozmaitych dzielnicach. Ale i w tym kierunku błąd jest wyłącznie ze strony majstrów, bo jest to ich rzeczą sprawa klasyfikacji.

KOLOR. Pod tym względem niema już zażaleń. X

Reasumując powyższe spostrzeżenia stwierdzam, że prawie jedynem miejscem dla kontroli naszych bekonów to są doki. Przy organizacji więc stałej placówki moment ten wezmę szczególnie pod uwagę i wówczas ustalę sposób i technikę tej kontroli oraz formę raportu, jaki powinien być wysłany do Związku.

V. SPRZEDAŻ POLSKICH BEKONÓW.

Prawie wszyscy brokerzy zajmują się sprzedażą bekonów z kilku państw, lecz w rozmaitym stosunku ilościowym; towar pewnego państwa jest zawsze podstawowym interesem. O ile mogłem dotąd zorjentować się to polski bekon jest podstawowym dla firm: **Laudon Lane Ropper.** Firmy te mają około 80% polskich bekonów, a dalsze 20% przeważnie szwedzki lub holenderski, przyczem nie mają stałego źródła zakupu w tych państwach. **Firma Mills** jest spólnikiem Hartoga i ci mają własną bekoniarnię w Holandji, bekon holenderski jest więc dla nich podstawą. **Mac Pherson et Train** ma bekony holenderskie; **Rutzon ma duńskie, R. H. Thompson** ma głównie **duński,** szwedzki i holenderski. **Sheed Thompson — szwedzki.**

WŁASNE BIURA SPRZEDAŻY. W ścisłem słowa znaczeniu własne biuro sprzedaży posiada pewna ilość spółdzielczych bekoniarni duńskich, a pośrednio także Holandja przez brokerów, którzy są współwłaścicielami pewnych fabryk.

Co do biura duńskiego jest wielkie niezadowolenie ze strony brokerów z jednej strony i ze strony reszty fabryk duńskich z drugiej strony. Biuro to wchodzi w bezpośredni kontakt z detalistą, lecz mimo tego bekoniarnie nie osiągają lepszych rezultatów finansowych, a równocześnie biuro to naraziło sobie grosistów i brokerów, którzy rozpoczęli do pewnego stopnia walkę z tym systemem. Walka ta rozpoczęła się wywieraniem nacisku na fabryki prywatne duńskie, ażeby w samej Danji występowały przeciw systemowi. Brokerzy i grosiści grożą zwróceniem się do produkcji innych państw i zapowiadają spadek cen za bekon duński, motywy tego spadku są jednak podane w formie zarzutów co do jakości „jakoby bekon duński zaczął być zatłusty". Powyższe argumenty znalazły swój wyraz w przemówieniu dyrektora Thorsena Norgarda na walnem zebraniu „of skaerbaek & Omegus Eksportslateri" dnia 2 kwietnia tego roku.

Giełda jest tylko miejscem wymiany wiadomości pomiędzy brokerami i grosistami, jakie ceny chcą płacić detaliści. Ani brokerzy więc ani grosiści nie decydują o cenie, lecz detaliści, — tamci pierwsi mają za zadanie tylko zgłoszenie oficjalne ostatecznej ceny, którą giełda ma zanotować.

Nasi brokerzy są więc do pewnego stopnia **wykonawcami nakazów i żądań od dołu.** Wartość pracy danego brokera polega tylko na tem, żeby zyskać sobie jaknajwięcej przyjaciół wśród detalistów, w czem dopomaga im spryt, siła finansowa i nagromadzenie w ręku jaknajwiększej ilości bekonów jednej marki bez względu z jakiego państwa. Dla detalistów podstawą kalkulacji są trzy zasadnicze momenty:

1) **ilość zapasu niesprzedanego z ostatniego tygodnia,**

2) **zapowiedziana ilość zabitych świń w Danji,**

3) **zapowiedziana ilość importu z Polski i państw Bałtyckich.**

Punkt pierwszy nie wymaga wyjaśnień. Punkt drugi jest bardzo ważny, gdyż detalista musi odebrać bekon duński, choćby w wielkiej ilości, bo zmusza go do tego **konserwatyzm konsumenta,** dla którego duński bekon — jakiby on nie był — stoi zawsze przed wszystkiemi innemi.

Na bekonie duńskim **zaś** detalista zarabia **najmniej.**

Zaznaczyć przytem należy, iż nietylko detalista, ale i grosista i broker zarabiają najmniej przy duńskim bekonie. W każdym razie zwiększony import duńskich bekonów zmusza go do oferowania grosiście niższej ceny, a to pociąga za sobą spadek ceny innych bekonów.

Tu odgrywa rolę charakterystyczny sposób kalkulacji detalisty; on obniża cenę za wszystkie pośledniejsze części bekonu (zasadniczych części jest 9) zachowując, a nawet podwyższając cenę za środek. Ponieważ zaś polski bekon ma stosunkowo pod względem wagi najwięcej części pośledniejszych, dlatego spadki te są najwidoczniejsze przy polskim bekonie.

Zauważyłem, że właśnie w tych kombinacjach cen za części leży cała przyczyna gry cen.

Odnośnie do punktu 3 zachodzi to ciekawe zjawisko, że przy bekonach polskich, a częściowo z krajów bałtyckich (skąd bekony zbliżają się w cenie do polskich) **zarabiają detaliści najlepiej.** Dlatego też nie leży w ich interesie zwyżka ceny za te bekony względnie zmniejszenie rozpiętości pomiędzy ceną za duńskie i ceną za polskie bekony. Dlatego niema obawy, żeby bekony polskie nie były sprzedane, o ile podniósłby się import, byleby była stała ilość, ale zawsze zostanie obawa, że ceny tak szybko nie podniosą się, dopóki nie osiągniemy doskonałości pod względem jakości tak, żeby odebrać możność detalistom spekulacji na cenach za pośledniejsze części bekonu.

PROPAGANDA. Pomimo, że bekon duński ma już znakomitą markę i tradycję swoją w Anglji, a tak samo do pewnego stopnia bekon szwedzki i holenderski, to jednak **propaganda na korzyść tych bekonów nie ustaje,** a to tem więcej, że obecnie rozwija się silna agitacja **za bekonem własnej produkcji angielskiej.** Uważam, że koniecznie musimy rozpocząć **propagandę dla bekonu polskiego.**

KSZTAŁCENIE NASZEGO PERSONELU FACHOWEGO. Otrzymałem wiadomość, że mają być w kraju otwarte **kursy dla bekoniarzy;** zwracam uwagę, że byłoby bardzo wskazane, by taki kursista odbył jeszcze praktykę tutaj pod moim kierunkiem. Z góry jednak podkreślam, że praktyka taka musi trwać najmniej 3 miesiące. Przyjazd na czas krótki jest bezcelowy i zwiększa tylko dyletantyzm. Koszt pobytu takiego kursisty należy liczyć najmniej 25 Ł. miesięcznie. Praktykant taki pracowałby wedle planu, jaki ułożę (w dokach, u grosisty i detalisty — a także w fabryce) i otrzymywałby odemnie zaświadczenie odpowiednie do rezultatów swej pracy.

EUG. SZYSZKOWSKI.

PRZEMYSŁ TŁUSZCZOWY U NAS I W AMERYCE

Od czasu większego zwrócenia uwagi rządu i czynników prywatno - gospodarczych na sprawę „świńską" w Polsce, zagadnienie ochrony krajowej produkcji tłuszczu przed konkurencją zagraniczną — zyskuje na znaczeniu.

Szczególnie w czasie obecnym, kiedy opłacalność innych gałęzi produkcji rolnej **spadła nieomal do zera,** a ogólny wzrost światowego pogłowia trzody chlewnej nakazuje liczyć się ze **zwiększoną podażą tłuszczów amerykańskich i holenderskich** — sprawa **znacznego podniesienia cła wwozowego na tłuszcze zwierzęce staje się naglącą.** Konieczność powyższego zarządzenia została już kilkakrotnie poruszana na łamach **„Przeglądu Mięsnego"** i uważamy, że słuszność tej potrzeby została już ostatecznie udowodniona.

W danym wypadku chodzi nam o dalszą konsekwencję podwyższenia cła na tłuszcze, jaką będzie sprawa **stworzenia rodzimego przemysłu tłuszczowego.** Dane statystyczne handlu zagranicznego wykazują aż nadto dobitnie w jak dużym stopniu jesteśmy uzależnieni, pod względem zaopatrzenia w tłuszcze od zagranicy. Tak naprzykład import słoniny wyniósł:

1928 r. 56309 q. = 13.369.000 zł.
1929 r. 40.782 q. = 9.861.000 zł.

tłuszczów zwierzęcych

1928 r. 207.767 q. = 52.059.000 zł.
1929 r. 164.026 q. = 43.634.000 zł.

Konsumcja tłuszczów w kraju jest dość znaczna, ponieważ reklamowane usilnie margaryny wszelkiego autoramentu, na szczęście nie są u nas zbyt popularne.

Produkcja krajowa tłuszczów odbywa się sposobem prymitywnym, mało wydajnym w całym szeregu **drobnych warsztatów masarskich.** Zarówno nieracjonalne postawienie tej produkcji, noszącej przeważnie dorywczy charakter, jak i jej rozdrobienie, a w pewnej mierze i brak odpowiedniego surowca — powoduje, iż **smalec polski jest znacznie droższy od amerykańskiego.** To zjawisko przy obecnych stosunkowo wysokich cenach trzody chlewnej w kraju i jednoczesnej zniżce cen nierogacizny amerykańskiej nakazuje poważnie zastanowić się nad sprawą przemysłu tłuszczowego w Polsce.

Rozważając organizację i technikę przemysłu tłuszczowego w Ameryce Północnej zobaczymy, że opiera się on na wysoce racjonalnej i taniej produkcji trzody typu **wybitnie tłuszczowego.** Jako artykuł obrotu giełdowego — szmalec amerykański wykazuje poważne fluktuacje cen — jednakże fabrykanci szmalcu starają się utrzymać jego ceny w pewnych granicach drogą regulowania **rozmiarów i kierunków produkcji.** W wypadkach, kiedy ceny szmalcu załamują się, fabryki przetwórcze ograniczają swoja produkcję **produktu gotowego,** a przystępują do wyrabiania **margaryny, olejów technicznych** i t. p.

Przetwórstwo tłuszczowe w Ameryce Północnej dzieli się pod względem technicznym na cztery zasadnicze grupy:

1) Fabryki pracujące suchą metodą topienia przy niskiej temperaturze, 2) zwykłą metodą suchego topienia, 3) topienia pod ciśnieniem pary, 4) wytapiania we wrzącej wodzie.

Najdroższe i najcenniejsze produkty otrzymuje się z zakładów typu Nr. 4. W Ameryce powyższe zakłady przerabiają jedynie najlepszy surowiec, zawierający najwyższy odsetek tłuszczu łatwotopliwego. Surowiec po przygotowaniu (rozdrabianie mechaniczne) zostaje natychmiast użyty do przerobu w celu uniknięcia procesu tworzenia się kwasów tłuszczowych. W powyższym celu przesiekany tłuszcz brzuszny i grzbietowy zostaje po ochłodzeniu wrzucany do kotła, pośrednio ogrzewanego wodą, — gdzie topi się powoli bez wrzenia. Płynny tłuszcz zostaje ochłodzony i przefiltrowany przy przepływaniu do zbiornika. Szczególną uwagę poświęca się konserwacji i magazynowaniu w celu zapobieżenia „krystalizacji" szmalcu. Pozostałość z surowca po wytopieniu zostaje prasowana w celu wydobycia resztek szmalcu.

Rezultatem topienia w otwartym kotle, przy niskiej temperaturze i następnie filtrowania jest: neutralny (pozbawiony charakterystycznego zapachu) szmalec. Jak widzimy: proces powyższy charakteryzuje się: użyciem najwartościowszego surowca, usunięciem wolnych kwasów tłuszczowych, niską temperaturą topienia i wysokowartościowym produktem końcowym.

Niemniej racjonalnym sposobem otrzymywania szmalcu jest metoda topienia parą pod ciśnieniem. Około 80 procent całej produkcji szmalcu wieprzowego w Ameryce otrzymuje się w ten sposób, głównie dzięki temu, że na surowiec składa się cały szereg obcinków i odpadków przemysłu mięsnego, gorsza słonina i t. p.

Powyższy sposób okazał się wysoce praktycznym. Polega on na ustawieniu pionowego kotła stalowego, w kształcie cylindra sięgającego górą do drukiego piętra, gdzie znajduje się otwór załadowczy, i kontrola procesu. Topienie odbywa się w ten sposób, że u góry zbiera się wytopiony szmalec, pośrodku woda gorąca a u dołu resztki odpadkowe. Otrzymany w ten sposób szmalec zostaje następnie poddany rafinerji i po nalaniu do blaszanek zalutowany. Dużą uwagę poświęca się i tu zastyganiu szmalcu. W tym celu przeprowadza się dwa zwoje chłodzące. Szmalec zastygły, lecz jeszcze płynny, przechodzi następnie do specjalnego zbiornika, skąd pod ciśnieniem zostaje załadowywany w beczki, blaszanki, skrzynki i t. p. Ta metoda daje najbardziej rozpowszechniony produkt, uznany przez giełdę w Chicago za **standard.**

Zwykły suchy sposób topienia szmalcu jest najbardziej rozpowszechniony w drobnych zakładach i odznacza się tem, że proces topienia jest znacznie dłuższy i temperatura znacznie wyższa. Ponadto ze względu na wrzenie tłuszczu szmalec posiada specyficzny zapach, niejednokrotnie ceniony przez odbiorców.

Oprócz przytoczonych sposobów wytapiania tłuszczów jadalnych istnieje kilka sposobów otrzymywania tłuszczów do celów technicznych ze zwłok i konfiskat. Zasadniczo dzielą się one na systemy suchy i mokry (parowy). Należy przytem zaznaczyć, że przemysł tłuszczowy w Ameryce 1) tworzy poważne scentralizowanie gospodarcze o **wspólnej polityce handlowej i wytwórczej, 2) prowadzi masową produkcję,** stosując racjonalny podział pracy robotniczej — co obniża koszt produkcji, 3) posiada **odpowiedni i tani surowiec,** 4) posługuje się **najnowszemi metodami technicznemi i naukowemi** specjalnego zakładu: „Institute of Meat Packing", 5) rozporządza **olbrzymim kapitałem obrotowym i rezerwowym,** co umożliwia udzielanie dłuższych kredytów.

Wyżej wymienione zalety przemysłu amerykańskiego umożliwiły mu opanowanie całej prawie Europy i zwycięskie konkurowanie ze szmalcem krajowym pomimo dość znacznych ceł.

Na tle pobieżnie zobrazowanego przemysłu amerykańskiego powstaje zagadnienie rodzimej produkcji szmalcu, która po wprowadzeniu ceł prohibicyjnych na artykuł zamorski — **będzie musiała pokryć całkowite zapotrzebowanie kraju.** Aczkolwiek nie można porównywać bezpośrednio poszczególnych działów przemysłu polskiego do analogicznych działów przemysłu amerykańskiego, ze względu na odmienne warunki gospodarcze obu krajów, to jednak możemy wyciągnąć wniosek, że o ile Ameryka posiada potężny przemysł tłuszczowy, o tyle Polska nie posiada go wcale. Nad tą sprawą warto się bliżej zastanowić.

WSTRZYMANIE IMPORTU ŚWIŃ NIEMIECKICH DO FRANCJI

Rozporządzeniem Prezydenta Republiki z dn. 14 b. m. (Journal Officiel z dn. 15 maja 1930, str. 5349) **wstrzymany został import do Francji świń niemieckich.** Zarządzenie to wywołane zostało **kolosalnie zwiększonym** w ciągu pierwszych czterech miesięcy r. b. szczególnie zaś w ciągu kwietnia, **przywozem świń głównie niemieckich.** Oto kilka liczb najświeższych, zakomunikowanych mi przez Association Generale des Producteurs de viande:

Ilość świń importowanych:

1930:	1930:	1929:	1928:	1927:
IV	I — V	I — XII	I — XII	I — XII
27.750	59.169	37.689	90.972	103.492
w tej liczbie świń niemieckich				
24.474	47.283			

W latach ubiegłych niedobór świń był pokrywany przeważnie przez dowóz **nierogacizny holenderskiej.** Olbrzymi obecnie odsetek importu świń niemieckich jest zjawiskiem nowem, wiążącem się najoczywiściej z **parokrotnem zwiększeniem niemieckich premij wywozowych aż do obecnego poziomu 27 RM. za 100 kg. żywej wagi.**

Według obowiązujących do dnia 14 b. m. praw dowóz świń niemieckich dozwolony był na mocy rozporządzenia Prezydenta z dn. 1 października 1924 r. w drodze wyjątku **do rzeźni w Strasburgu, Metzu i Nancy.** Prawo to rozszerzone zostało, w r. 1929 na rzeźnie w **Mulhouse'ie i Thionville,** a w r. b. na rzeźnie w **Lugdunie** (Lyon).

Obecne rozporządzenie z dn. 14 maja prawo przywozu świń niemieckich **cofa zupełnie.** Nie zamyka ono jednak drogi do dowozu **mięsa wieprzowego,** uzależnia tylko dowóz ten od obowiązku, poddawania mięsa **badaniu trychonoskopicznemu.** Rolnicy francuscy obawiają się, że Niemcy przystosują się szybko do zmienionej sytuacji i zaczną znowu zalewać rynek francuski wytworami swojej produkcji, tym razem **w postaci mięsa.**

A. IWAŃSKI
Radca Rolniczy Ambasady R. P.
w Paryżu.

OGÓLNOPAŃSTWOWY ZWIĄZEK HODOWCÓW TRZODY W CZECHOSŁOWACJI

Dnia 29 kwietnia r. b. odbyło się zebranie przedstawicieli hodowców nierogacizny i delegatów związków tych hodowców, w którem wzięli udział także przedstawiciele ministerstwa rolnictwa oraz szereg posłów. Uchwalono jednomyślnie powołać do życia ogólno-państwowy **„Związek Hodowców Nierogacizny".** Minister rolnictwa, do którego zebranie wysłało deputację, wyraził żywe zadowolenie z powodu organizowania związku i przyrzekł swe poparcie w tej sprawie. Konstytuujące zebranie związku ma odbyć się w Pradze, w czasie trwania wystawy gospodarczej (koniec maja). Z referatów wygłoszonych na zebraniu wynika, że czechosłowaccy hodowcy nierogacizny dążą nietylko **do udoskonalenia hodowli,** lecz także **do zorganizowania zbytu trzody.** Czynniki oficjalne odnoszą się do tych zamierzeń bardzo przychylnie. Powstanie związku przyczyni się niewątpliwie do **wzmożenia konkurencji produkcji krajowej,** a tem samem do **osłabienia importu z zagranicy.** (P. I. E.)

DR. M. DALKIEWICZ

CZY EKSPORT POLSKIEJ TRZODY DO NIEMIEC MOŻLIWY?

Już z początkiem lutego b. r. w czasopiśmie „Deutsche Landwirtschaftliche Presse" pojawił się artykuł dr. Fryd. Sohna, p. t. „Lage und Ansichten am Schweinemarkt", w którym autor rozważając wyniki spisu zwierząt domowych, przeprowadzonego w Niemczech dnia 2 grudnia 1929 r., przyszedł do przekonania, że najdalej w drugiej połowie b. r. należy oczekiwać **gwałtownego załamania się poziomu cen trzody na rynku niemieckim** i to nie tylko z powodu zwiększającej się produkcji, a więc podaży żywca, ale także z uwagi **na zmniejszający się popyt**, wywołany ogólnem niekorzystnem położeniem gospodarczem Niemiec, wzrostem ilości bezrobotnych i spadkiem konsumcji mięsa. Przewidywanej zniżce cen trzody nie może zapobiec — zdaniem autora — przewidywany **zwyżkujący poziom cen bydła rogatego,** gdyż wahania cen tych zwierząt są o wiele słabsze, a nadto mięso wołowe ma w Niemczech conajmniej o połowę mniejsze znaczenie w zaopatrywaniu ludności niż wieprzowina. Naodwrót, kilkoletnia obserwacja wykazała, że dominująca konsumcja wieprzowiny przy kształtowaniu się cen pociąga za sobą mięso wołowe.

Katastrofa załamania się cen trzody nie będzie — zdaniem autora — zjawiskiem odosobnionem i dotykającem tylko Niemcy, gdyż także w krajach konkurencyjnych a więc w **Danji, Holandji, Stanach Zjednoczonych i Polsce** należy przewidywać silny wzrost produkcji, a temsamem **spadek cen trzody.** Wprawdzie **podwyżka ceł wwozowych** od świń żywych i mięsa chroni do pewnego stopnia Niemcy od zbytnich dowozów z zagranicy, lecz ochrony tej nie należy przeceniać, albowiem przy kształtowaniu się cen będzie wyłącznie decydować **rozwój własnej produkcji trzody w Niemczech.**

Do tych samych wniosków przyszedł również dyrektor ogólnoniemieckiego związku zbytu zwierząt, p. Burckhard z Berlina w swym artykule p. t. „Wie werden die Schweinepreise?", ogłoszonym w czasopiśmie „Zeitschrift für Schweineruch t".

W artykule tym rozważa autor rozwój niemieckiej produkcji w czasie od 2 grudnia 1929 r. do 1 marca b. r. w porównaniu z okresami od 1 grudnia 1927 do 1 czerwca 1928 r. oraz od 1 grudnia 1928 r. do 1 czerwca 1929 roku i przychodzi do wniosków następujących: Należy obecnie zanotować nie tylko bezwzględny **silny wzrost ilości prosiąt**, ale także znacznie mniejszy niż w ubiegłych latach sezonowy spadek **pogłowia świń w grupach, świń starszych,** co dowodzi, że produkcja znajduje się w fazie **silnego wzrostu.** Ogólny stan trzody w Niemczech dnia 1 marca b. r. jest o **1.854.400 sztuk większy niż w czerwcu 1929 roku,** podczas, gdy do stanu jaki istniał dnia 1 czerwca 1928 r. brakuje jeszcze **1.537.000** sztuk Gdyby ceny miały się kształtować ściśle według stanu produkcji, to w drugiej połowie b. r. spadną one prawdopodobnie **poniżej poziomu cen notowanych w drugiej połowie 1929 r.,** natomiast będą nieco wyższe niż w drugiej połowie r. 1928, gdyż podaż bydła wówczas była wyższą od przewidywanej w drugiej połowie bieżącego roku. Dopiero z końcem b. r., względnie z początkiem r. 1931 **zwiększy się do tego stopnia podaż świń rzeźnych, że spadek cen może być wprost katastrofalny.**

W ostatnich miesiącach okazało się jednak, że ceny trzody nie są zależne wyłącznie od zwiększonej podaży i że w sprawie ich kształtowania się odgrywa conajmniej równą rolę **popyt.**

Jakkolwiek podaż świń rzeźnych na głównych targowiskach niemieckich była w styczniu b. r. o 90 procent, w lutym o 60 procent a w marcu b. r. o 10 procent mniejsza jak w analogicznych miesiącach ubiegłego roku, to jednakże ceny trzody były w styczniu b. r. około 7 R. M. a w lutym b. r. o 2 — 3 R. M wyższe od cen notowanych w analogicznych miesiącach ubiegłego roku, natomiast w marcu spadły naogół o 7 — 8 R. M. poniżej cen z marca 1929 r.

Zjawisko to należy zatem przypisać prawie wyłącznie **ogólnemu złemu położeniu gospodarczemu Niemiec,** wzrostowi bezrobocia i **zmniejszonej konsumcji mięsa,** a do pewnego tylko stopnia pewnej niezbyt uzasadnionej obawie przed dalszym spadkiem cen, przewidywanym skutkiem możliwości dowozów **trzody polskiej,** co skłania hodowców niemieckich do przedwczesnego wyzbywania się świń niedojrzałych jeszcze do uboju po cenach nieodpowiadających kosztom produkcji. Wobec tego — zdaniem autora — przy wszelkich przewidywaniach na temat kształtowania się cen trzody trzeba brać w rachubę nietylko stan produkcji, ale także i głównie ogólną gospodarczą konjunkturę państwa.

Jeżeli konjunktura ta nie ulegnie poprawie, to **ceny trzody w Niemczech już w roku bieżącym mogą ulec tak katastrofalnej zniżce, że nie będzie ona nawet współmierną ze zwiększoną produkcją.**

Przy tego rodzaju niepomyślnych przewidywaniach należy — zdaniem autora — zwrócić szczególniejszą uwagę na stan **macior zarodowych.** Stan ich w dniu 1 marca b. r. był największy od notowanych w okresie od 1 grudnia 1927 r. Gdy jednak wówczas z powodu niskich cen trzody hodowcy starali się o ograniczenie chowu macior zarodowych, to w bieżącym roku nawet ilość macior w wieku poniżej jednego roku wzrosła do ilości już od dłuższego czasu nie notowanej. Wynikałoby z tego, że wszelkie ostrzeżenia niemieckiego Instytutu badania konjunktur oraz czasopism fachowych nie odniosły skutku i że hodowcy zwiększając pogłowie utrzymywanych świń **zdążają bezkrytycznie do katastrofy.**

Powyższe uwagi, które tym razem zostały podane przez poważnych fachowców wyłącznie dla użytku niemieckich producentów trzody, a nie są zabarwione żadnemi ubocznemi względami polityczno-handlowemi, obliczonemi na użytek zagranicy, **stanowią jeden dowód więcej, że eksport polskiej trzody do Niemiec w najbliższym czasie nie ma widoków powodzenia.**

MOŻLIWOŚCI EKSPORTU MIĘSA WOŁOWEGO DO WŁOCH

Wedle informacyj otrzymanych od Konsulatu Gen. R. P. w Medjolanie eksport mięsa wołowego do Włoch, a przedewszystkiem do Medjolanu, jakkolwiek w porze letniej nieco ryzykowny, ma jednak widoki realizacji, o ile będą do przewozu użyte odpowiednie **wagony - chłodnie.** W ostatnim czasie nadeszło do Medjolanu kilka transportów mięsa z **Rumunji** w dobrym stanie z wyjątkiem **wątrób i głów,** które z powodu zepsucia musiały być zniszczone.

Kilka poważnych firm rzeźnickich w Medjolanie oświadczyło **gotowość rozpoczęcia z Polską handlu mięsem wołowem,** o ile ceny nie będą **zbyt wygórowane.** Jedna z tych firm importowała już w r. 1924 znaczne ilości mięsa wołowego **z Rumunji** w r. 1924, w chwili, gdy z powodu zarazy import żywego bydła do Włoch był wzbroniony i to samo pragnie uczynić obecnie w stosunku do **Polski,** jednak mięso musi być bardzo **starannie przygotowane** (podzielone na ćwierci, bez sadła wewnętrznego i nerek oraz innych wnętrzności, bez głowy i nóg, pozbawione skóry) i **należycie załadowane,** t. j. poszczególne ćwierci w wagonie - chłodni nie mogą przylegać do siebie. Firma ta pragnie otworzyć **kredyt bankowy polskim eksporterom do wysokości 70 proc. wartości towaru** (akredytywa), **płacąc resztę przy odbiorze i obejrzeniu towaru na miejscu.**

Cena rynkowa, którą ustala się w Medjolanie na podstawie cen płaconych za gatunek bydła najliczniej na danym targu reprezentowany, wynosi obecnie:

Cena rynkowa mięsa

(włącznie z podatkiem konsum.)

Woły	1 gat. 9.25	minim. 8.90	maksim. 10.05
Woły	2 gat. 9.—	minim. 8.33	maksim. 9.40
Krowy	1 gat. 9.35	minim. 8.75	maksim. 9.75
Krowy	2 gat. 8.30	minim. 7.95	maksim. 9.50

Odpowiada żywej wadze

(bez podatku konsumcyjnego)

Woły	1 gat. 4.50	minim. 8.90	maksim. 4.90
Woły	2 gat. 4.—	minim. 3.70	maksim. 4.20
Krowy	1 gat. 4.30	minim. 4.—	maksim. 4.60
Krowy	2 gat. 3.60	minim. 3.20	maksim. 3.90

Przy obliczeniu ceny za mięso bierze się za podstawę, że dają mięsa:

Woły I gatunku 52%, II gatunku 48%.
Krowy I gat. 45%, II gatunku 42%.

Do powyższej ceny dolicza się Lir. 1.20 podatku konsumcyjnego.

Należy zaznaczyć, że z dniem 1 maja b. r. uruchomiona została reszta oddziałów nowej rzeźni medjolańskiej, między innymi **hala dla sprzedaży świeżego mięsa.**

Od konsorcjum rzeźników, które eksploatuje rzeźnię dowiedział się Konsulat Generalny w Medjolanie, że handlem świeżego mięsa w hali targowej będą się zajmować nietylko **komisjonerzy,** lecz także **rzeźnicy,** co należy uważać **za moment bardzo korzystny dla naszych eksporterów.**

W takich warunkach byłoby bardzo wskazane, aby nasze organizacje eksportowe zajęły się niezwłocznie przeprowadzeniem próbnych dostaw mięsa **świeżego do Medjolanu, nawiązując bliższy kontakt z tamtejszemi organizacjami rzeźnickiemi za pośrednictwem konsulatu gen. R. P. w Medjolanie, który w tej sprawie posiada bardzo dokładne informacje i wykazał wielką aktywność.**

Byłoby to temwięcej wskazane, że tak dobrze zapowiadający się eksport żywego materjału rzeźnego w Polsce do Włoch został narazie wstrzymany z powodu wydania zakazu importu przez rząd włoski, opartego na stwierdzeniu pryszczycy w dwuch transportach bydła polskiego.

ROZWÓJ BEKONIARSTWA NA WĘGRZECH

SPRAWOZDANIE KONSULATU GEN. R. P. W BUDAPESZCIE.

Część prasy węgierskiej donosi, że eksport bekonów węgierskich ma być oddany *w formie monopolu pewnej firmie niemieckiej.*

Produkcję bekonów rozpoczęła na Węgrzech w ubiegłym roku niemiecka firma *Herman Anspacher,* która zawarła z rolniczym instytutem eksportowym umowę co do pewnych ulg eksportowych. Zasługą rolniczego instytutu eksportowego jest to, że Węgry zostały włączone do akcji *zaopatrzenia Anglji bekonem,* bekon węgierski nie cieszył się jednak dotychczas na rynku angielskim zbyt dużem powodzeniem, ponieważ towaru, nadającego się na wyrób bekonów, Węgry *nie posiadają w dostatecznej ilości* i zmuszone były przerabiać dotychczas również i chude świnie gatunku mangalica. Postępowanie to, oczywiście nie mogło się przyczynić *do zdobycia dobrej marki dla bekonu węgierskiego,* ponieważ świnie gatunku mangalica posiadają jedynie w stanie wytuczonym wartość, chuda mangalica natomiast dla fabrykacji bekonów mniej się nadaje.

Z tem wszystkiem liczyły się i owe firmy węgierskie, które i same zaczęły również zajmować się wyrobem bekonów. Firmy te jednak nie mogły rozwinąć odpowiedniej akcji eksportowej, gdyż nie korzystały z tych ulg, których udzielano Anspacherowi, obecnie zaś działalność eksportowa wspomnianych zostanie prawdopodobnie *zupełnie uniemożliwiona.* Chodzi mianowicie o to, że Ministerstwo Rolnictwa, chcąc zabezpieczyć *dominujące i monopolistyczne stanowisko firmie Anspacher,* opracowało projekt ustawy o *znakowaniu bekonów,* zredagowany w ten sposób, że może mieć zastosowanie jedynie w stosunku do firmy Anspacher, wszystkie inne firmy zaś, względnie bekoniarnie zostaną z produkcji bekonów *wykluczone.* Według projektu rozporządzenia, stosowanie marki będzie dopuszczalne jedynie *za osobnem zezwoleniem,* które może otrzymać tylko ta osoba, względnie firma, która do przeróbki mięsa jest uprawniona. Handel zatem nie będzie miał możności zajmowania się *eksportem bekonów.* Prawo stosowania marki

otrzyma tylko taka bekoniarnia, której kierownik odbył *naukę i praktykę wyrobu bekonów zagranicą.* Organem wykonawczym postanowień rozporządzenia ma być rolniczy instytut eksportowy, który równocześnie będzie współdziałał w roli znawcy w komisji egzaminacyjnej dla majstrów bekoniarskich, jakkolwiek nie wiadomo, aby instytut posiadał wybitnych fachowców bekoniarskich, wobec czego bardziej wskazanem byłoby polecić tę funkcję odnośnej korporacji *przemysłowców mięsnych.*

Najbardziej dziwną wydaje się jednak ta część projektu, która ustanawia warunki udzielania *zezwolenia na urządzenie bekoniarni.* Urządzenia chłodnicze, kadzie, urządzenia motorowe są przepisane zupełnie według wzoru bekoniarni Anspachera, jakkolwiek bekoniarnię możnaby i według innych wzorów urządzić.

Projekt rozporządzenia wywołał ogromne zdumienie w zainteresowanych kołach, które są zdania, że bekon węgierski nie jest jeszcze pod względem jakości tak doskonałym, aby zachodziła potrzeba *znakowania* go i wprowadzenie znakowania wyszłoby na korzyść jedynie *Anspacherowi,* który pod protektoratem rolniczego instytutu eksportowego posiadałby w ten sposób *monopol bekonowy na Węgrzech.*

ROKOWANIA HANDLOWE AUSTRJI Z WĘGRAMI I Z JUGOSŁAWJĄ

Rokowania handlowe Austrji z Jugosławją i Węgrami wchodzą w stadjum decydujące. W ciągu najbliższych dni sytuacja wyjaśni się co do kwestji, czy nowe umowy handlowe z temi państwami przyjdą do skutku i w jakiej mierze żądania Austrji odnośnie ceł agrarnych spełnione zostaną przez oba wymienione państwa. Miedzy rokowaniami z **Jugosławją i Węgrami** istnieje ścisły związek, ponieważ stawki celne na zboże i mąkę, których kilkakrotna podwyżka jest zasadniczym postulatem Austrji, zafiksowane są w obu traktatach. Porozumienie z Jugosławją stanowi wobec tego podstawę dla rewizji traktatu z Węgrami. Traktat austrjacko-jugosłowiański pozostać musi w mocy, o ile toczące się rokowania nie doprowadzą do skutku, do 30 czerwca 1931. Na wypadek, gdyby rokowania z Jugosławją się rozbiły, rząd austrjacki zmuszony będzie, nie chcąc wywołać bardzo poważnych komplikacyj wewnętrznopolitycznych, innemi środkami przyjść z pomocą producentom zboża, których położenie jest bardzo trudne. Na plan pierwszy wysunięty został projekt **monopolu mącznego,** który zaopatrywałby młyny krajowe przedewszystkiem zbożem zakupywanem na rynku wewnętrznym przy zapewnieniu rolnikom odpowiedniego, możliwie stałego poziomu cen. Niepokryte krajową produkcją mąki zapotrzebowanie tego artykułu zostałoby zaspokojone **importem z zagranicy.**

Punkt ciężkości pertraktacyj z Jugosławją stanowią **stawki zbożowe.**

Jak wiadomo, w trzeciej noweli do austrjackiej taryfy celnej wprowadzone zostały od pszenicy i żyta stawki stałe w wysokości 4 złotych koron za 100 kg.

W dotychczas obowiązujących traktatach handlowych z Jugosławją i Węgrami zafiksowano te stawki na 2 złote korony. Obecnie domaga się Austrja zgody na podwyższenie cła od pszenicy i żyta na **10 złotych koron.** Delegacja jugosłowiańska uzależniła skłonność swoją do ustępstw na tym punkcie od zgody Austrji na uchylenie fiksacji rozmaitych stawek przemysłowych w jugosłowiańskiej taryfie celnej, głównie w klasie wyrobów **żelaznych i metalowych.**

Między delegacją austrjacką i delegacją jugosłowiańską, istnieje jeszcze różnica zdań, co do kwestji **przesunięcia granicy wagi świń zwolnionych od cła.** Jest jednak wielce możliwem, że przyjdzie do skutku kompromis w tym kierunku, że cło w wysokości **18 złotych koron** obowiązywać będzie dla świń ważących do **125 kg.** Byłaby to granica niższa od tej, którą żąda „Landbund" (130 kg.), lecz w każdym razie **dotknęłaby ona interesy polskiego eksportu nierogacizny.**

Rokowania z Węgrami są bardziej skomplikowane, niż rokowania z Jugosławją. Należy przypuszczać, iż Węgry nie dopuszczą do stanu beztraktatowego (traktat wygasa 10 lipca r. b.) ze względu na to, że Austrja jest największym odbiorcą produktów węgierskich, konsumując **przeszło 31% całego węgierskiego eksportu.**

Rokowania obracają się głównie około kwestji podwyższenia austrjackiego **cła na mąkę.** Nadto wysunięto ze strony Austrji podwyżkę ceł na **wino, jaja i tłuszcz,** oraz wprowadzenie cła na **ziemniaki** w wysokości 2 złotych koron. (P. I. E.)

OD ADMINISTRACJI

ADMINISTRACJA PRZYPOMINA P. T. PRENUMERATOROM O OBOWIĄZKU ODNOWIENIA PRENUMERATY I BEZZWŁOCZNEGO UREGULOWANIA ZALEGŁOŚCI.

PRENUMERATĘ NALEŻY WPŁACAĆ NA R·K SYNDYKATU POLSKICH EKSPORTERÓW TRZODY I BYDŁA W POWSZECHNYM BANKU ZWIĄZKOWYM W WARSZAWIE LUB BEZPOŚREDNIO DO ADMINISTRACJI, WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 5.

TWORZENIE PRZEMYSŁU BEKONIARSKIEGO W NIEMCZECH

Łącznie z programem popierania eksportu produktów hodowlanych w Niemczech, skierowanym głównie przeciwko polskiej hodowli, czynią się starania **nad rozbudową przemysłu bekoniarskiego w Niemczech celem wzmożenia eksportu do Anglji.** Wysokie niemieckie premje wywozowe, o których już poprzednio w „Przeglądzie Mięsnym" wspominaliśmy, **umożliwiają w wysokiej mierze forsowanie przemysłu bekoniarskiego.**

Jak obecnie dowiadujemy się **firma H. W. Möller w Gdańsku,** która także w przemyśle bekonowym polskim pewną rolę odgrywa otworzyła bekoniarnię w miejscowości Greifenhagen na niemieckim Pomorzu i zamierza tam **przerabiać rocznie około 20.000 świń.**

INFORMACJE RYNKOWE

RYNKI KRAJOWE

POZNAŃ, DNIA 20 MAJA.

Spęd: wołów 109, buhaji 175, krów 404, świń 1.701, owiec 312 sztuk.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

I. Bydło.

A. Woły:

1) pełnomięsiste wytuczone 122 — 126, 2) mięsiste, tuczone 110 — 114, 3) mięsiste tuczone starsze —.

B. Buhaje:

1) wytuczone pełnomięsiste 120 — 124, 2) tuczone, mięsiste 110 — 116.

C. Krowy:

1) wytuczone pełnomięsiste 120 — 124, 2) tuczone mięsiste 110 — 114, 3) nietuczone, dobrze odżywione 96 — 100, 4) miernie odżywione 76 — 80.

D. Jałowice:

1) wytuczone, pełnomięsiste 122 — 126, 2) tuczone mięsiste 114 — 120, 3) nietuczone, dobrze odżywione 100 — 110, 4) miernie odżywione 90 — 96.

E. Młodzież.

1) dobrze odżywiona 96 — 100, 2) miernie odżywiona 90 — 96.

F. Cielęta:

1) najprzedniejsze cielęta wytuczone 140 — 150, 2) tuczone cielęta 130 — 136, 3) dobrze odżywione 110 — 120, 4) miernie odżywione 100 — 106.

II. Owce.

Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta 120 — 130.

III. Świnie (tuczniki).

1) pełnomięsiste od 120 — 150 kg. żywej wagi 200 — 204, 2) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 194 — 196, 3) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 188 — 192, 4) ponad 80 kg. żywej wagi 180 — 184, 5) maciory i późne kastraty 166 — 170, 6) świnie bekonowe 188 — 192.

Przebieg targu spokojny.

KRAKÓW, od 17 — 23 MAJA.

Spęd: buhaji 201, wołów 88, krów 150, jałówek 195, cieląt 964, owiec —, nierogacizny 1.001.

Płacono za 1 kg. żywej wagi: a) buhaje od 1.05 — 1.40, b) woły od 1.10 — 1.50, c) krowy od 0.90 — 1.35, d) jałownik od 1.08 — 1.40, e) cielęta od 1.11 — 2.00, g) nierogaciznę od 2.20 do 2.56.

Płacono za 1 kg. bitej wagi: h) nierogaciznę 2.80 — 3.06.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: a) na konsumcję miejscową 2.540 szt., b) na konsumcję innych gmin 134 szt., c) na eksport zagranicę bydła 27 szt., e) pozostało niesprzedanych 25 sztuk.

Ceny skór: wołowe a 1 kg. 1.70, krowie a 1 kg. 1.60, jałowcze a 1 kg. 1.70, cielęce a 1 sztuka 10.00 — 11.00.

Ceny łoju: nerkowy a 1 kg. 1. 30 — 1.50, I kl. 0.90 — 1.00, II kl. a 1 kg. 0.70.

Z miejskiej centralnej targowicy na zwierzęta rzeźne w Krakowie.

Przebieg handlowy: spęd średni, popyt ożywiony, ceny wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych na poziomie cen ubiegłego tygodnia. Do Czech wysłano 2 wagony bydła rogatego, nadto większą ilość zakupiono do sąsiednich powiatów.

SOSNOWIEC, od 19 do 24 MAJA.

Spędzono 850 sztuk trzody chlewnej. Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 1.80 — 2.50.

Tendencja bardzo słaba.

MYSŁOWICE, od 17 do 24 MAJA.

Spęd: buhaji 95, wołów 86, krów 602, jałówek 92, cieląt 150, nierogacizny 1.928.

Płacono za 1 kg. żywej wagi: a) buhaje od 1.17 do 1.40, b) woły od 1.10 — 1.50, c) krowy od 1.07 — 1.45, d) jałówki od 1.07 do 1.45, g) nierogaciznę: a) od 2.44 do 2.56, b) od 2.36 do 2.43, c) od 2.30 do 2.35, d) od 2.20 do 2.29.

Tendencja zniżkowa.

RYNKI ZAGRANICZNE

AUSTRJA.

WIEDEŃ, DNIA 23 MAJA.

Sprawozdanie z Hal Targowych.

Dowóz bitego towaru w ciągu tygodnia wynosił 15 wagonów świń, 12 wagonów mięsa wieprzowego, 45 wagonów cieląt, 11 wagonów mięsa wołowego. Uzyskiwano za bite świnie z Polski szyl. 2.30 — 3.00, za cielęta z Polski szyl. 1.50 — 2.30. Tendencja targu spokojna.

WIEDEŃ, DNIA 26 MAJA. ST. MARX.

Sprawozdanie z targowicy bydła rogatego.

Na dzisiejszy targ dowieziono 2.396 szt. bydła, z tego 825 na targ kontumacyjny. Na dowóz ten złożyły się następujące kraje:

Austrja	700 szt.
Węgry	714 „
Czechosłowacja	72 „
Jugosławja	85 „
Rumunja	778 „
Polska	38 „

Spęd obejmował 1.398 wołów, 591 buhajów, 404 krowy i 3 bawoły. Płacono za woły szyl. 1.15 — 1.95, za buhaje 1.30 — 1.55, krowy 1.00 — 1.45, chudźce szyl. 0.85 — 1.05.

Przy tendencji spokojnej sprzedawano po cenach zeszłego tygodnia. Jedynie tylko buhaje potaniały o 5 do 10 gr.

WIEDEŃ, ST. MARX, dnia 27 MAJA.

Sprawozdanie z targu trzody chlewnej.

Na targ dzisiejszy dostarczono 10.157 szt. świń mięsnych i 2.627 szt. świń tłuszczowych, razem więc 12.784 szt. W porównaniu z tygodniem ubiegłym spęd był mniejszy o 1.056 szt., a w zmniejszeniu tem partycypowały narówni świnie mięsne i tłuszczowe.

Poszczególne kraje dostawiły:

	mięsne	tłuszczowe
Austrja	1.182	55
Węgry	459	1183
Jugosławja	805	1337
Polska	4.319	—
Niemcy	1.796	—
Danja	44	—
Litwa	408	—
Rumunja (targ kontumacyjny)	1.144	52

Dowóz polski zmniejszył się o 1.000 szt. zgórą. Dowóz niemiecki utrzymuje się nadal na wysokim poziomie, jak również Litwa ukazuje się regularnie w ilości ponad 400 szt.

W tygodnu sprawozdawczym charakterystycznem jest wzmożenie importu świń rumuńskich, które sprzedaje się na targu kontumacyjnym.

Dowozy krajów konkurujących, a więc Niemiec i Litwy wpływają nadal na niekorzystne kształtowanie się cen. Płacono za świnie mięsne polskie szyl. 1.70 — 2.40, za świnie północne, niemieckie 1.80 — 2.10, za świnie południowe, niemieckie (z Bawarji) szyl. 1.70 — 2.00.

Tendencja targu słaba. Towar mięsny o 5 gr. tańszy. Ciężkie świnie tłuszczowe cieszyły się wzmocnionym popytem i uzyskiwały 5 gr. nadwyżki, natomiast lekkie świnie tłuszczowe utraciły na cenie 5 gr.

CZECHOSŁOWACJA.

PRAGA, DNIA 26 MAJA.

Eksport trzody do Czechosłowacji wzrasta w dalszym ciągu. W tygodniu sprawozdawczym dowieziono do Pragi 4.886 szt., na prowincję czeską 345 szt., razem 5.231 szt.

Uzyskiwano za towar szynkowy Kc. 10.30 — 10.70, za towar ciężki szyl. 9.50 — 9.80, za sztuki wybrakowane Kc. 9.00 — 9.25. Tendencja targu bardzo słaba.

Dowóz bydła rogatego zmniejszył się. Do Pragi dostawiono 81 szt., na prowincję 53, razem 136 szt.

NIEMCY.

BERLIN, DNIA 23 MAJA.

Sprawozdanie z targowicy żywca.

Spęd świń na dzisiejszym targu wystarczył ponad zapotrzebowanie. Poza potrzeby lokalne zakupiono poważne pozycje dla eksportu, a między innemi kilka świń do fabrykacji bekonów. Ceny wykazywały tendencję zniżkową przy ożywionym popycie na świnie mięsne, a złym popycie na świnie tłuszczowe. Dostawiono 9688 szt. świń na targowicę żywca, a prócz tego wprost do rzeźni 1.277 szt. świń krajowych i 266 świń zagranicznych. Płacono (w markach):

ponad 150 kg.	a) 60 — 62
za świnie od 120 — 150 kg.	b) 61 — 62
za świnie od 100 — 120 kg.	c) 61 — 63
za świnie od 80 — 100 kg.	d) 61 — 63
za świnie od 60 — 80 kg.	e) 60 — 62
za lochy	g) 53

BERLIN, DNIA 26 MAJA.

Sprawozdanie oficjalne z targowicy mięsnej.

Przebieg targu był spokojny. Ceny świń wykazują nadal tendencję słabo zniżkową. Płacono:

1. za świnie uboju miejscowego Mk. 78 — 85
2. za świnie uboju prowincjonalnego Mk. 70 — 76
3. za świnie zagran. (lochy duńskie) Mk. 60 — 62

Ceny za 50 kg.

FRANCJA.

PARYŻ, DNIA 23 MAJA.

Sprawozdanie z Hal Centralnych.

Woły i krowy. Dowozy wołowiny bardzo znaczne. Sprzedaż spokojna. Ceny zniżkujące o 20 do 50 centimów za 1 kg.

Baranina. Popyt ożywiony. Ceny zwyżkujące do 50 centimów za 1 kg.

Wieprzowina. Popyt ożywiony. Ceny słabo zwyżkujące.

Płacono za 1 kg. bitej wagi:

woły w ćwiartkach I-a	13.50 — 15.00
woły w ćwiartkach II-a	12.50 — 13.40
woły w ćwiartkach III-a	9.00 — 12.40
cielęta I-a	15.00 — 16.70
cielęta II-a	13.50 — 14.90
cielęta III-a	11.50 — 13.40
owce I-a	15.50 — 17.00
owce II-a	13.50 — 15.40
owce III-a	9.50 — 13.40
świnie	8.50 — 13.20

STRASSBURG, DNIA 24 MAJA.

Sprawozdanie Konsulatu R. P.

W czasie od 19 do 24 maja b. r. dowieziono:

	sztuk	płacono fr.
wołów	139	10.00 — 12.40
krów	229	9.20 — 12.40
byków	161	10.00 — 10.80
cieląt	1048	14.60 — 17.40
owiec	121	13.00 — 16.00
trzody chlewnej	1533	10.00 — 11.20

Na skutek rozporządzenia francuskiego Ministerstwa Rolnictwa, odwołującego pozwolenie na import żywej trzody chlewnej z Niemiec, na strasburskim rynku trzody chlewnej zauważyć się daje bardzo znaczne odprężenie, wyrażające się spadkiem podaży żywca i silną zwyżką cen (przeciętna zeszłego tygodnia 9.60 — 10.80, obecnie 10.00 — 11.20).

Ponieważ jednak dowóz towaru bitego z Niemiec jest w dalszym ciągu dozwolony (z warunkiem okazania świadectwa trichinoskopijnego), eksporterzy niemieccy czynią starania w kierunku ponownego opanowania rynku tą drogą, nadsyłając już w pierwszym tygodniu przeszło 400 sztuk bitych świń.

W innych kategorjach mięsa sytuacja przedstawia się spokojnie. Bydło rogate lekko zwyżkuje — cielęcina i baranina natomiast wykazują nieznaczny spadek cen.

DANJA.

KOPENHAGA, DNIA 26 MAJA.

Oficjalne notowania za świnie bite, ważone z głową i nogami.

I-a Kr. 1.35 — 1.45, II-a Kr. 1.25 — 1.30, lochy I-a 0,50 — 0,60, II-a 0,40 — 0,45.

WŁOCHY.

MILANO (MEDJOLAN), DNIA 20 MAJA.

W ciągu tygodnia dostawiono na tutejszą targowicę 400 szt. bydła rogatego włoskiego, 750 szt. bydła rogatego węgierskiego i jugosłowiańskiego, 150 szt. bydła rogatego rumuńskiego, 1.400 szt. cieląt żywych i 500 szt. cieląt bitych. Zbyt bydła rogatego był dość ciężki. Sprzedaż cieląt szła gładko. Uzyskiwano ceny (w lirach):

za bydło krajowe:

woły piemonckie I-a	4.30 — 4.90
woły piemonckie II-a	3.50 — 4.10
jałownik	4.00 — 4.60
krowy tłuste	3.30 — 3.90
krowy chude	2.50 — 2.80
buhaje	3.60 — 4.20
cielęta z prow. weneckiej	7.00 — 8.00
cielęta z prow. Emilja	6.00 — 7.20

bydło zagraniczne:

woły I-a	4.20 — 4.70
woły II-a	3.40 — 3.90
jałownik I-a	4.00 — 4.60
jałownik II-a	3.50 — 3.90
krowy tłuste	3.30 — 3.80
buhaje	3.50 — 4.10

STANY ZJEDNOCZONE A. P.

CHICAGO, DNIA 24 MAJA.

Ceny rozumieją się w dolarach za 1 centnar amer., to jest $45\frac{1}{3}$ kg.

smalec na maj	10,15
smalec na lipiec	10,225
smalec na wrzesień	10,45
słonina	14.00
lekkie świnie	9,85 — 10,40
ciężkie świnie	9,75 — 10,25

WĘGRY.

(według informacyj Poselstwa R. P. w Budapeszcie.).

Po mocnem osłabieniu w kilku ostatnich tygodniach tendencja na targu budapeszteńskim w tygodniu sprawozdawczym polepszyła się. Podaż jest wprawdzie jeszcze wciąż w stosunku do konsumcji nieco za duża, wobec czego ceny nie uległy jeszcze istotnej zwyżce, usposobienie rynku jednak w tym tygodniu uspokoiło się i przebieg tranzakcji posiadał charakter więcej przyjazny. Dnia 16/V ceny kształtowały się następująco:

Świnie:	**Cena 1 kg. żywca w pengo:**
Ia tłuszczowe z obszarów dworskich o wadze pary pow. 300 kg.	1.34 — 1.38
Takież średnie (250 — 280 kg.)	1.34 — 1.36
Zbierane średnie (220 — 260 kg.)	1,30 — 1.36
Takież lekkie (180 — 210 kg.)	1.26 — 1.32
Takież podrzędne (100 — 160 kg.)	1.14 — 1.24
Ia ang. szynkowe (120 — 150 kg.)	1.70 — 1.80

Spęd: dnia 12/V wynosił 3741 szt., z czego nie sprzedano 112 szt., dnia 15/V zaś 3964 szt., nie sprzedano 175 sztuk.

Eksportowano:	**6/V.**	**13/V.**
do Wiednia	2497 szt.	1884 szt.
„ Pragi	831 „	670 „

Pod wpływem dotkliwych strat na kursie w tygodniu poprzednim podaż węgierska na rynku wiedeńskim w tym tygodniu zmniejszyła się. Niemiłe uczucie wywołała w tutejszych sferach gospodarczych ta okoliczność, że **Niemcy przy równoczesnem uniemożliwieniu importu węgierskiego na własny rynek przy pomocy najrozmaitszych środków, psują ostatnio rynek wiedeński przy zastosowaniu podaży dumpingowej.** Z uwagi na zbliżające się pertraktacje handlowe z państwami naddunajskiemi, **polityka Niemiec na rynku wiedeńskim zdaje się być chybioną.**

Obroty tłuszczem i słoniną były i w tym tygodniu słabe, ceny pozostały naogół bez zmian. Tłuszcz przeznaczony dla konsumcji wewnętrznej, notowano po 181 — 186 fillerów, znakowany tłuszcz eksportowy zaś po 170 — 172 fillerów (bez premji).

Pesti Hirlap donosi, że dowóz trzody na rynek budapeszteński osiągając cyfrę **5074** sztuk, przewyższał znowuż podaż normalną i spowodował zachwianie się cen, osiągniętych w tygodniu poprzednim. Cena pierwszorzędnych świń tłuszczowych z obszarów dworskich uległa zniżce o 2 fillery, takichże świń zbieranych zaś o 2 — 4 fillery. Słabsze gatunki były zupełnie zaniedbane, ceny zaś spadły przeciętnie o 4 fillery. Lepiej poszukiwane były mięsne świnie angielskie, których ceny mimo zwiększonej podaży pozostały bez zmiany. Obroty starym ciężkim towarem tłuszczowym były zupełnie nieznaczne. Rynek słoniny i tłuszczu nadal słaby.

WĘDLINY

CENY WĘDLIN W MEDJOLANIE.

(wg. danych konsulatu gen.)

Ceny w lirach włoskich 1 l (jeden lir) = 46.78 groszy polskich.

		hurt	detal
1.	mortadela	12.50	16.—
2.	Salami	17.50	24.—
3	Kiełbasa sucha Cacciatore (myśliwska)	18.—	25.— — 26.—
4.	Boczek solony	9.—	12.15
5.	„ wędzony	10.—	13.15
6	a) Szynka surowa	16.—	28.30
	b) „ wędzona gotowana z kością	14.—	24.— — 25.—
	c) „ prasowana	16.—	24.—
7.	a) Słonina	7.50	8.50
	b) „ wagonowo	6.50	—

CENY WĘDLIN W WIEDNIU.

(według notowań Marktamt der Stadt Wien).

Ceny w S. austr. 1. S. = zł. 1.25.

Ceny hurtowe:

1.	Serwulatki	2.90 — 3.35
2.	parówki	4.30 — 5.15
3.	mortadela	3.15 — 3.25
4.	kiełbasa paryska	3.40 — 3.60
5.	kiełbasa krakowska wyrabiana w Wiedniu	4.80 — 5.40
6.	kiełbasa polska wyrabiana w Wiedniu	4.40 — 4.60
7.	salceson zwykły	2.— — 2.45
8.	salceson lepszy	3.60 — 4.20
9.	salami węgierskie	9.25 — 10.—
10.	szynka gotowana (w detalu)	10.— — 12.—
11.	kiełbasy końskie	1.40 — 2.80

RYNEK BEKONOWY

Ostatnie wiadomości z rynku angielskiego.
Ceny bekonu na Giełdzie Londyńskiej w dn. 23 maja:

	Za 1 cent. ang. w shl.
Bekon irlandski	96 — 112
„ duński	90 — 98
„ szwedzki	88 — 95
„ holenderski	85 — 94
„ kanadyjski	96
„ estoński	88 — 91
„ łotewski	78 — 86
„ polski	**76 — 84**
„ rosyjski	nienotowano

W zeszłym tygodniu tylko cena na bekony szwedzkie podniosła się o 1 do 2 shl. i na holenderskie o 3 do 4 shl., a to wskutek zmniejszonych dowozów z tych krajów. Sprzedaż duńskich bekonów postępowała powolnie przez cały tydzień i chociaż ubój duński w zeszłym tygodniu wyniósł tylko 85.000 sztuk, pomimo tego sprzedawany był z ustępstwem 2 — 3 shl.

Przypuszczamy, że wkrótce ceny na bekon polski winny się podnieść, co będzie głównie zależało od wysokości uboju duńskiego, której ustalenie wciąż jeszcze jest bardzo niepewne.

Ubój holenderski w zeszłym tyg. wyniósł 8.300 szt.
„ szwedzki „ „ „ 12.500 „

Dostawy za zeszły tydzień przedstawiają się następująco:

Z Danji 47.652 bal. z których 24.413 bal. przybyło do Londynu.

Do Londynu przybyło ze Szwecji 2.446 bal.
„ „ „ z Holandji 3.375 „
Do Anglji z Polski przybyło 3.841 „

SPROSTOWANIE

Do artykułu p. t. „Towary z Polski płyną statkiem polskim do Anglji", zamieszczonego w Nr. 18 naszego czasopisma z dn. 2 b. m. zakradły się dwa błędy drukarskie, które niniejszem prostujemy.

W wierszu 15 od dołu, kolumny I-ej zamiast cyfry —6 winno być +6; w wierszu 12 od dołu, kolumny II-ej zamiast cyfry 126 osób — winno być 426 osób.

Warunki prenumeraty: Miesięcznie — 4 zł.; kwartalnie — 12 zł.; półrocznie — 24 zł.; rocznie — 48

Cena ogłoszeń: 1/1 str. — 350 zł.; 1/2 str. — 175 zł.; 1/4 str.; 90 zł.; 1/8 str.; — 50 zł. Ogłoszenia drobne za wiersz 1 milimetrowy, szerokości 1 łamu 1 złoty. Ogłoszenia na ostatniej stronie o 50% drożej. Przy kilkorazowem ogłoszeniu rabat.

Wydawcy: Syndykat Polskich Eksporterów Trzody i Bydła oraz Polski Związek Bekonowy

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW LITWINOWICZ

Drukarnia Artystyczna, Nowy-Świat 47, tel. 35-80 i 35-83.